

# Polska i Litwa są zobowiązane do współpracy na rzecz rozwiązywania problemów mniejszości narodowych



Zagwarantowanie praw językowych Fot.  
Marian Paluszkiewicz

**Kiedy w marcu 2011 roku wnosiłem do Parlamentu Europejskiego petycję pt. Prawa Językowe Polaków na Litwie, upomnienie się o podstawowe prawa moich Rodaków uważałem za nakaz sumienia, niezależnie od tego, jak moja inicjatywa będzie oceniana, a także, jakie będą jej losy.**

Parlament Europejski rozpatruje wniesioną skargę od kwietnia 2011 roku i w dalszym ciągu nie wypracował stanowiska, chociaż bardzo znamienne jest w ogóle procedowanie przez Komisję Petycji PE w sprawie zarzutu naruszenia przez Litwę jako państwo członkowskie UE praw człowieka. Sądzę, że podjęte na skutek wniesienia petycji działania, w tym dwukrotne zlecenie Parlamentu Europejskiego przygotowania przez Komisję Europejską opinii doradczej, publiczna debata na forum PE w kwietniu 2012 roku, wreszcie jawne i publiczne ustosunkowanie się do podnoszonych przeze mnie kwestii przez rządy Polski i Litwy, przyczyniły się do nagłośnienia problemów polskiej mniejszości na Litwie i uświadomienia Europie, jak bardzo potrzebna jest współpraca w duchu solidarności między państwami członkowskimi, z poszanowaniem praw człowieka. Wielu Europejczyków zauważyło, że w dalszym ciągu prawa człowieka często sprowadzane są do frazesu, podczas gdy mogłyby i powinny być podstawą jednoczącej się Europy.

W kontekście wielu zabiegów Polaków o zagwarantowanie należnych im praw językowych, w tym prawa do imienia i nazwiska w języku ojczystym, czy oznaczenia miejscowości w języku mniejszości, niezmiernie cieszy fakt, iż nowy litewski rząd zapowiada pilne rozwiązanie problemów mniejszości polskiej na Litwie. Mam nadzieję, że droga od obietnic do ich realizacji nie będzie, tak jak dotychczas, długa i kręta, lecz będzie krótka i prosta. Do najprostszych rzeczy niekiedy dochodzi się niestety latami. Jednakże niezależnie od tego, iż nowo powstały rząd jednoznacznie deklaruje chęć poprawy sytuacji mniejszości polskiej na Litwie, sądzę, że warto, by Parlament Europejski kontynuował swoje prace nad złożoną przeze mnie petycją. W petycji nie chodzi bowiem o to, by wydawać wyroki, lecz o to, by nagłośnić i wskazać ważny społeczny problem. W tym kontekście, dopóki nie ma zmian prawnych, dopóty dyskryminacja trwa, a jednocześnie zasadne jest podnoszenie tego problemu w Komisji Petycji PE. Dobrze się stało, że rozpatrywanie petycji nie zostało zakończone w grudniu. Zamknięcie rozważania sprawy przez PE powinno, w moim przekonaniu, nastąpić dopiero wówczas, gdy zostaną

dokonane odpowiednie zmiany prawne, gwarantujące mniejszości polskiej na Litwie przysługujące jej prawa językowe.

Chciałbym raz jeszcze podkreślić, tak jak to czyniłem wielokrotnie, że moja petycja nie jest skierowana przeciw komukolwiek, lecz jest apelem na rzecz przestrzegania praw człowieka przez państwa członkowskie UE, w konkretnym przypadku praw językowych polskiej mniejszości przez Litwę. Ten głos nie pozostał niezauważony, co świadczy o tym, iż nie zatraciliśmy do końca naszych wartości i świadomości, że prawdziwe solidne fundamenty pod współpracę w Europie może zapewnić jedynie przestrzeganie fundamentalnych praw każdego człowieka. Nie wyobrażam sobie zjednoczonej Europy obojętnej wobec krzywdy ludzkiej.



Tomasz Snarski Fot. archiwum

Warto podkreślić pozytywne, formalne aspekty rozpatrywania petycji pt. Prawa Językowe Polaków na Litwie. W oficjalnym Biuletynie Informacyjnym Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego przyznano, iż zarzuty stawiane państwu litewskiemu są poważne, dotyczą istotnych dla UE kwestii. Odnotowano także, iż Komisja Europejska „umyła ręce” od problemu związanego z prawami fundamentalnymi, które to stanowisko nie jest do pogodzenia z treścią art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, zgodnie z którym Unia Europejska opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Podczas rozpatrywania petycji wydarzyło się naprawdę wiele godnych odnotowania sytuacji, świadczących o dostrzeżeniu problemów litewskich Polaków.

### Reklama

Przede wszystkim petycja została poparta przez kilka tysięcy obywateli UE. W sprawę zaangażowały się organizacje pozarządowe działające na rzecz praw człowieka i oświaty: Europejska Fundacja Praw Człowieka z Wilna, Fundacja Wspierająca Oświatę Polską za Granicą „Samostanowienie” z Warszawy, Fundacja Wspierająca Oświatę Polską „Samostanowienie” z Wilna, Międzywydziałowe Koło Praw Człowieka Uniwersytetu Gdańskiego im. Gustawa Radbrucha z Gdańska. W sprawie wypowiedzieli się wybitni znawcy prawa międzynarodowego, prawa europejskiego oraz praw człowieka, m. in. prof. Zdzisław Brodecki, prof. Jerzy Zajadło, prof. Tomasz Tadeusz Koncewicz. Wskazali oni, iż problem podniesiony w petycji należy do kompetencji UE. Apelowali także o pełne zaangażowanie UE w rozwiązanie problemu nieprzestrzegania przez państwo członkowskie praw fundamentalnych obywateli. W okresie rozpatrywania petycji ukazało się kilkadziesiąt artykułów w mediach polskich, litewskich, niemieckich, rosyjskich, a także w oficjalnych publikatorach Parlamentu Europejskiego. Napisałem i otrzymałem setki listów (zgrupowane przeze mnie materiały

obejmują dotychczas dwanaście tomów akt).

Sprawą zainteresowali się eurodeputowani z innych niż Polska i Litwa krajów członkowskich, przez co nabrała ona wymiar europejski. Komisja Europejska została dwukrotnie zobligowana przez PE do analizy sprawy. Z kolei sam Komitet Petycji PE dwukrotnie podjął decyzję o kontynuowaniu rozpatrywania petycji pomimo niechęci wobec takiego rozwiązania zgłaszanej przez stronę litewską i, co szczególnie niepokojące, przez Komisję Europejską.

W tym miejscu warto chwilę skupić się na treści ostatniej opinii doradczej Komisji Europejskiej 24 października 2012 roku. W stanowisku Komisji Europejskiej, obok niechęci wobec zajęcia się sprawą przez organy unijne wyraźnie zaznaczono, że Polska i Litwa powinny współpracować na rzecz rozwiązania problemów mniejszości, zaś na rządach obu państw członkowskich spoczywa obowiązek współdziałania w zakresie zagwarantowania praw mniejszości. Martwi fakt, iż Komisja Europejska rzeczywiście nie chciała zatroszczyć się o prawa obywateli europejskich. Niemniej jednak zalecenie, by Polska i Litwa współpracowały w zakresie praw mniejszości, jest wyraźnym sygnałem, że obecna sytuacja Polaków na Litwie musi ulec poprawie.

W kontekście dalszych oczekiwań wobec rozstrzygnięcia sprawy przez Parlament Europejski należy podkreślić, iż petycja nie służy temu, by kategorycznie rozstrzygać stwierdzenie bądź nieistniejących naruszeń, lecz, by zwrócić uwagę na istotny problem społeczny. Nie można oczekiwać, że Parlament Europejski wyda w sprawie wyrok, gdyż nie po to został powołany i nie ma ku temu kompetencji. Można natomiast i należy spodziewać się przede wszystkim dalszego wysłuchania problemów i możliwości zaprezentowania argumentów. Parlament Europejski rozpatruje petycję w sprawie praw językowych Polaków na Litwie od ponad półtora roku. Jak już wyżej wskazałem, została ona już raz omawiana podczas otwartej debaty w Parlamencie Europejskim, podczas której rząd litewski musiał tłumaczyć się przed zwykłym obywatelem Unii Europejskiej z zachowania wobec polskiej mniejszości. Wiele osób nie dostrzega bądź nie chce zauważyć, że istotna liczba składanych petycji w ogóle nie zostaje przyjęta przez Parlament Europejski do rozpatrzenia.

Następnie równie wiele petycji rozpatruje się wyłącznie w formie pisemnej, nigdy nie pojawiają się one w agendzie obrad eurodeputowanych. Fakt, iż w sprawie petycji 358/2011 pt. Prawa Językowe Polaków na Litwie przeprowadzono publiczną debatę, świadczy o dostrzeżeniu wagi problemu przez Parlament Europejski, chociaż to mało w kontekście oczekiwań i możliwych do podjęcia kroków wobec zarzutu naruszenia przez państwo członkowskie Unii Europejskiej praw fundamentalnych. To jednak bardzo dużo, zważywszy na opór stawiany petycji i na tysiące spraw, które od zwykłych obywateli wpływają do tej głównej instytucji UE.

Ufam, że między innymi dzięki petycji 358/2011 jesteśmy dzisiaj bliżej rozwiązania problemów polskiej mniejszości na Litwie. Pamiętajmy jednak, że prawo i jego procedury nie są cudowną receptą na wszystkie problemy. O wiele ważniejsze są zmiany w świadomości, prowadzenie dyskursu, ukształtowanie ludzkich sumień w kierunku poszanowania dla godności i tożsamości każdego człowieka. Nie wiemy przecież, do kogo przesłanie petycji dotarło i jakie przyniosło zmiany. Jeżeli chociaż w jednym umyśle wzbudziła ona wątpliwości co do słuszności postawy kwestionującej prawa mniejszości, to warto było ją sporządzić i walczyć o jej rozpatrywanie.

**Tomasz Snarski**

